PRZEGLĄD KUPIECKI

ORGAN ZWIĄZKU STOWARZYSZEŃ KUPIECKICH MAŁOPOLSKI ZACHODNIEJ

W niedzielę 27 czerwca br. o godz. 10-tej przedpoł.
odbędzie się
w lokalu Krak. Stow. Kupców, ul. Grodzka L. 43

ZGROMADZENIE CZŁONKÓW

z następującym porządkiem dziennym:

1) Sprawozdanie Wydziału z czynności za I. półrocze 1926;
2) Wnioski i interpelacje.

O liczny udział uprasza **Wydział.**

Apel do Prenumeratorów! Upraszamy o rychłe odnowienie prenumeraty na III. kwartał 1926 jakoteż o uregulowanie zaległości czekiem P. K. O.

Admin. „Przeglądu Kupieckiego“.

Kalendarzyk podatkowy.

Podatek przemysłowy. Zaliczka 40% obrotu, wymierzonego za II. półrocze 1925 płatna jest do 29-go czerwca — bez odsetek. Na razie niema przewidzianych żadnych ulg w spłacie.

Zaliczek tych nie płacą:

a) płatnicy, którzy prowawadzą prawidłowe księgi handlowe uznane za takie przy ostatnim wymiarze;

b) nowe przedsiębiorstwa, które opłacają zaliczki wedle własnego zeznania;

c) przedsiębiorstwa, które od 1 stycznia 1926 zaprzestały prowadzenia przedsiębiorstw.

Wszystkie podatki bezpośrednie mają być o 10% podwyższone, jest to nowy plan sanacyjny skarbu. Jakże prostą jest sanacja skarbu u nas! Podatki można przecież teoretycznie podwyższać o 10%, 100% i 1000%!

Kasy Chorych nie mogą egzekwować swych pretensyj przez sądy — tylko przez władze polityczne; ma to, to znaczenie, że dłużnicy nie będą płacili nieproporcjonalnie wysokich kosztów egzekucji. Vide o tem artykuł.

Opłaty patentowe od wytwórni win i miodu syconego. Wobec podnoszonych wątpliwości jak należy stosować do wytwórni win i miodu syconego taryfę opłat patentowych, Min. Skarbu okólnikiem z dnia 12 maja 1926 L. DAM. 6846 wyjaśniło, że przedsiębiorcy opłacający patent na wyrób wina i miodu syconego podług wyższej stopy patentowej, uzyskują temsamem uprawnienie do produkcji w swojej wytwórni wyrobów objętych niższą stopą taryfy. Znaczy to. że kto posiada patent na wytwórnię wina musującego, może produkować wino gronowe, rodzynkowe bez osobnej dopłaty, a kto posiada patent akcyzowy na wytwórnię wina gronowego i rodzynkowego może bez osobnej dopłaty produkować wino owocowe i miód sycony.

Na nowej placówce! Opróżnione przez śp. Juljana Nowickiego w roku u. ważne i odpowiedzialne stanowisko Naczelnika Wydziału Przemysłowego przy województwie Krakowskiem, objął dotychczasowy Komisarz Rządu m. Krakowa, radca miejski i były Instruktor dla stowarzyszeń przemysłowych p. Witold Ostrowski.

Kupiectwo krakowskie z radością wita Pana Ostrowskiego na tym nowym tak ważnym posterunku, przekonane, iż jak dotychczas, tak i nadal okaże pełne zrozumienia, bezwzględną objektywność oraz wysokie poczucie obywatelskie, któreto zalety wybiły w ciągu stosunkowo krótkiego czasu p. Ostrowskiego na tak poważne stanowiska.

Odroczenie zaliczek podatku przemysłowego. Centrala Związku Kupców komunikuje, że Ministerstwo skarbu w dniu 19 czerwca rb. wydało zarządzenie, by tym płatnikom państwow. pod. przem. (obrotowego), którzy do dnia 29 czerwca rb. zapłacą przypadającą sumą za II. półrocze 1925 r. odraczano na skutek indywidualnych podań terminy płatności zaliczek na rok 1926 z dnia 15 czerwca do 15 lipca i z dnia 15 lipca do 15 sierpnia rb.

Ponieważ Mininisterstwo uprzednio wyjaśniło już podwładnym instancjom, że zaliczki na r. 1926 winny być prostowane przez urzędy — stosownie do wysokości wniosków przy prowizorycznem rozpatrzeniu odwołań w myśl okólnika Nr. 159, przeto jest rzeczą jasną, iż ci płatnicy, którym prowizorycznie ograniczono wymiar za II. półrocze 1925 r., będą mogli korzystać z odroczenia terminów będących w mowie zaliczek po uiszczeniu ograniczonego przez Komisję wymiaru.

Krótki termin (29 czerwca) uiszczania podatku obrotowego za II. połrocze 1925 r. dla otrzymania odroczenia terminów zaliczek tłómaczy się tem, że Ministerstwo skarbu w budżetach miesięcznych przyjęło pod uwagę wpłaty zaliczek na rok bieżący.

Wreszcie wypada podkreślić, że zaliczki na podatek przemysłowy nieuiszczone w terminie, mogą w indywidualnych wypadkach również na skutek podań płatników podlegać rozłożeniu na raty w trybie okólnika nr. 917, jako zaległości podatkowe.

Kiedy zachodzi wypadek niesłusznego wzbogacenia się. Spadek złotego — według orzeczenia Sądu Najwyższego, nie daje podstawy do stosowania przepisów o niesłusznem wzbogaceniu się. Jak wiadomo rozp. Prez. Państwa z dnia 14 maja 1924 r. ma na celu zapobieżenie wzbogaceniu się stron wskutek dewaluacji marki polskiej, określając granicę dopuszczalnej waloryzacji.

Zdawałoby się pozornie, że w drodze analogji możnaby zastosować takież przerachowanie z powodu obniżenia się wartości złotego.

Jednakowoż Sąd Najwyższy stanął na stanowisku, że brak podobnych przepisów, nie dopuszcza przyjęcia wzbogacenia się z powodu spadku złotego.

Amnestja podatkowa!

Podatkowy nakaz płatniczy, ma wiele cech wspólnych z wyrokiem sądowym, i to bardziej karnym aniżeli cywilnym. Podczas gdy wyrok karny w małej bardzo ilości wypadków, obejmuje sferę majątkową jednostki, bardziej i częściej dotykając sferę jej wolności osobistej, to podatkowy nakaz płatniczy odnosi się jedynie do sfery majątkowej danego płatnika, tylko w małej części wywierając niejako odblask na sferę wolnościową zainteresowanego.

Sąd karny: sądzi; znaczy to, że każda kara, czyto pieniężna, czy na wolności, jest dokładnie przez sędziego lub sędziów przemyślaną i uzasadnioną, a wyrok karny, który w swym tenorze orzeka grzywnę pięcio lub dziesięcio złotową, dojrzewa nieraz po kilkudziesięciu jawnych rozprawach, na których przysługuje stronie prawo obrony przez ustanowienie obrońcy sądowego, oraz przez powoływanie całego szeregu świadków odwodowych, rzeczoznawców i biegłych. Skoro sąd lub sędzia, trybunał lub sędzia jednostkowy, dokładnie i subtelnie rozważył i zbadał wszelkie okoliczności, przemawiające za oskarżonym lub przeciw oskarżonemu, wtedy Sąd ogłasza wyrok i wydaje postanowienie, że osobę tę lub ową albo się uwalnia, lub też skazuje na karę ciężkiego więzienia lub śmierci, albo też na grzywnę dziesięciu złotych! Sądy więc sądzą!

Władza podatkowa konstruując wymiar podatkowy dla danego podatnika nie mniej ważną i nie mniej doniosłą spełnia rolę. Nie ulega wątpliwości, że nakaz płatniczy doręczony danemu kupcowi, przemysłowcowi lub rękodzielnikowi może mieć i też nieraz ma takie same znaczenie, co doręczony mu wyrok karny.

O ile jednak przy wyroku karnym dana jednostka była w stanie bronić się i odpierać wszelkie zarzuty strony przeciwnej t. j. prokuratora i poniekąd sama współdziałała w sądzeniu swojej własnej osoby, to przy wymiarze podatku toczyło się całe postępowanie bez jej współudziału, — a gdzie taki współudział zaistniał, był on formalnym i iluzorycznym. Strona wyrok karny przyjmuje moralnie i psychicznie niejako przygotowana, i to albo wskutek świadomości popełnionego złoczynu, lub też wskutek dokładnej znajomości całego przebiegu procesu. Nakaz płatniczy trafia stronę zupełnie nieprzygotowaną, ba nawet nieraz bardzo niemile rozczarowaną. Spodziewał się ktoś nakazu płatniczego na podatek obrotowy na 200 Zł, a otrzymał nakaz na 4000 Zł.

Wyrok karny ma znaczenie czysto indywidualne. Sam przebieg ciekawego procesu może trzymać w napięciu nerwy całego społeczeństwa, kraju, ba nawet państwa, wyrok jednak sam jest sprawą jedynie i wyłącznie danej sądzonej jednostki i tylko w bardzo wyjątkowych wypadkach może mieć wpływ na życie całego społeczeństwa, kraju lub państwa, a już wcale nie może wywierać lub wywrzeć jakiegokolwiek wpływu na najważniejsze arterje życia państwowego, na jego stosunki gospodarcze.

Inaczej przy podatkowym nakazie płatniczym! Nakaz podatkowy na kwotę przerastającą siłę płatniczą danej jednostki i jej faktyczne stosunki majątkowe, podatek niesłusznie na daną osobę nałożony, podatek niesprawiedliwy, nie tylko niszczy danego „skazańca". Niszczy jego egzystencję gospodarczą i finansową, tworzy typ człowieka pozbawionego środków utrzymania i możności egzystencji wśród społeczności go otaczającej, tworzy żebraka i nędzarza. Usunięte zostaje jedno ogniwo w olbrzymim łańcuchu produkcji lub wymiany społecznej, i gdy tych ogniw coraz więcej ubywa, gdy niesprawiedliwe nakazy płatnicze się mnożą i obejmują coraz dalsze sfery miljonowe podatników, z biegiem czasu z miljonowych tych ogniw całego łańcucha gospodarczej i finansowej egzystencji państwa nic nie pozostaje. Łańcuch faktycznie przestał istnieć; tu i ówdzie jedynie zdolny w swej wyobraźni kowal, stara się go przy pomocy przepalonych ogniw spoić i zlutować, niestety bez skutku. Nic dziwnego; nie łańcuch tworzy pojedyńcze ogniwa, lecz ogniwa łańcuch.

Cała Polska jak długa i szeroka, pełna jest przepalonych ogniw i złomów wielkiego łańcucha, który zwie się życiem gospodarczem. Cała falanga kupców, przemysłowców i rękodzielników w całym kraju i w całem Państwie nie może wybrnąć z podatków bieżących ale jeszcze bardziej z podatków dawniejszych. Stoły i biurka urzędów skarbowych są zawalone księgami, w których figurują astronomiczne cyfry i astronomiczni płatnicy. Cyfry tam się znajdujące, nie mogą nigdy stać się realnym wpływem kas skarbowych, płatnicy tam zaszeregowani albo dawno już zlikwidowali swe przedsiębiorstwa albo się powiesili. Mniej balastu i mniej biurokratyzmu! Należy podobnie jak i w wielu innych dziedzinach zacząć od początku! Należy przyznać, że tu i ówdzie źle się stało i źle się działo! Należy oczyścić stoły i biurka urzędników podatkowych ze starych i zwietrzałych ksiąg zawierających „długi" podatkowe, nieistniejących ekonomicznie podatników.

Należy jaknajszybciej ogłosić bardzo szeroko ujętą podatkową ustawę amnestyjną. Wszelkie zaległości podatkowe kupców, przemysłowców i rękodzielników, pozostające z lat ubiegłych, z lat poronionych nadziei i tragicznych eksperymentów, powinny im zostać natychmiast odpisane. Władze skarbowe powinny jaknajszybciej umożliwić kupcom, przemysłowcom i rękodzielnikom, uwzględniając ciężkie ich obecne położenie gospodarcze, wywiązanie się ich z podatków bieżących.

Czas skończyć z astronomją! Czas na zajęcie się rzeczywistością! Rok 1926 powinien być przełomowym rokiem w dziedzinie podatkowej i skarbowej odrodzonej Polski!

Zacznijmy od początku! Ostrożnie, powoli, nie zbyt zachłannie ale, da Bóg, z lepszym skutkiem. Poród niech będzie choćby najcięższy! Płód niech będzie zdrowy!

Handel, Przemysł i Rękodzieło.

Znieść kary za zwłokę.

Skandal z karami za zwłokę trwa ciągle. Wymyślił je p. Grabski, który jest twórcą konstrukcji i pomysłu, że płatnik który nie płaci podatku jest przestępcą i że karać go należy karą pieniężną w formie opłaty 4 proc. miesięcznie za niezapłacone zaległości.

Przestępcy ci stanowią jednak w Polsce ogromną większość płatników, bo około 80 procent zaległości podatkowych ściąga się w drodze egzekucji z karami za zwłokę.

Przestępstwo, które wszyscy popełniają, nie jest przestępstwem, lecz rzeczą normalną. Nie jest to więc zjawiskiem wyjątkowem lecz ogólnem. To jednak nie zastanawia u nas nikogo. Min. Skarbu liczy się z tem, preliminuje to w dochodach, czyli w rezul-

tacie dochodzi do tego, że dłużnik do każdego podatku płaci dodatek, wynoszący 20, 40, 100 procent. zależnie od czasu, jak długo przestępstwo popełnia, tj. podatku nie płaci.

Okoliczność, że płatnik podatków nie płaci dlatego, że przeżywamy obecnie najcięższy kryzys gospodarczy, który spowodował agonję handlu, w znacznej części przemysłu, spauperyzował włościaństwo i urzędników, — to już naszych ustawodawców nie obchodzi, zwłaszcza, że 70 procent ludności, jeżeli nawet podatków nie płaci, to opłaca tylko 1 procent zwłoki, gdyż przy podatku gruntowym nie ma kar za zwłokę, lecz tylko odsetki wynoszące 1 procent miesięcznie.

Nie będziemy tu rozwodzili się nad monstrualnością tej konstrukcji, która robi z nieszczęśliwych ofiar kryzysu przestępców i karze ich za to karą pieniężną. Wprawdzie te odsetki zwłoki są pomyślane tylko na czas sanacji skarbu, która trwa już u nas blisko 7 lat (nie wiemy tylko, czy to są biblijne tłuste lata, czy chude) i trwać będzie jeszcze długo — a narazie stają się normalną formą dodatku do podatku.

Serce się kraje na widok tych przestepców; zaległość podatku wynosi u nędzarzy nieraz 1000 zł., (przed wojną płacił parę koron), a kary za zwłokę i egzekutne wynoszą 1400 zł. — tak, że zapłacić musi ta biedna ofiara sanacji 2.400 zł.! A tych ofiar jest tysiące!

Rolnikom odpisuje się podatki raz z powodu posuchy, to znów z powodu powodzi, albo wogóle bez powodu. Nam, którzy zniszczeni jesteśmy i żyjemy z resztek majątku, lub kapitału wierzycieli — każe się płacić karę 4 proc. miesięcznie za to, że — nie mamy pieniędzy.

Zmieniają się ministrowie, zmieniają systemy, zmieniają programy, zmieniają frazesy, które u nas są programem gospodarczym, — ale tendencja gnębienia i niszczenia kupiectwa jest zawsze i u wszystkich tasama.

Wzywamy nasze reprezentacyjne organizacje, żeby wdrożyły jaknajenergiczniejszą akcję celem zniesienia tych monstrualnych kar za zwłokę, całym ciężarem tylko w kupiectwo godzących. Wstydem jest dla nas wszystkich, żeśmy to dotąd znosili — bezwładność nasza i niepłodność doszły już rzeczywiście do najwyższego stopnia.

Ile zarabia dziś kupiec, któremu się „dobrze powodzi“.

Mówi się często o tem, że kryzys ciąży obecnie wyłącznie na **zbytecznych pośrednikach handlowych.** Weźmy dla przykładu kupca znanego nam, który prowadzi detaliczny handel na bardzo ruchliwej ulicy (branży tekstylnej) towarów tanich, które nie podlegają codziennym wahaniom mody — przy dosyć znacznym obrocie. Kupiec ten jest pilny, przedsiębiorczy, jest Żydem, pracuje zatem przez 20 dni w miesiącu, przy pomocy dwóch sił najemnych, targuje dziennie po 500 Zł. Obrót jego musi wynosić zatem 10.000 Zł miesięcznie. Nie udziela kredytu, sam kupuje za gotówkę i osiąga obrót przy dzisiejszych czasach tak wielki tylko dlatego, że kalkuluje brutto z 10 proc. zyskiem.

W ciągu półrocza kupiec ten miał obrotu 60.000 Zł zarabia brutto rocznie 12.000 Zł. Czy to nie świetna egzystencja? Zapomnieliśmy tylko o ciężarach, jakie ten kupiec ponosić musi!!

Ciężary te wynoszą:

Tytułem podatku przemysłowego rocznie (2½ %)	3.000 Zł
Patent II. kategorji	500 „
Podatek dochodowy za rok 1925	150 „
Podatek majątkowy w roku 1926 minimalnie	150 „
Podatek lokatorski, wodociągowy za sklep	200 „
Podatek szyldowy	30 „
Podatek na fndusz rozbudowy miast	120 „
Razem podatki wynoszą	4.170 Zł
Koszta personalu 300 Zł miesięcznie	3.600 „
Ubezpieczenie pensyjne, kas chorych i od wypadków 58.50 Zł. miesięcznie	702 „
Czynsz za lokal, podstawa przedwojenna 2.000 Zł przeciętnie w roku 1926 wynosi	1.700 „
Koszta oświetlenia, opału, czyszczenia lokalu wynoszą rocznie	300 „
Opakowanie, portorja, stemple, dowóz, 1 proc. ze sumy obrotowej czyli rocznie	1.200 „
Wydatki roczne wynoszą	11.672 Zł

Jeżeli zesumujemy te pozycje, to kupcowi temu jak mówiliśmy, w wyjątkowo dobrej sytuacji się znajdującemu, mającemu jeszcze własny kapitał, nie będącemu zatem zmuszonym do płacenia lichwiarskich odsetek, nie zalegającemu z zapłatą podatków (dlatego tu nie uwzględniliśmy kar za zwłokę i egzekutnego) pozostaje na utrzymanie... 328 Zł rocznie. Kupiec ten nie ma też do czynienia z wekslami i walutami, gdyż nie udzielał kredytu, nie ma do czynienia z protestami; jest to typ solidnego kupca z przed wojny, który płacił przed wojną wszystkich podatków razem może kwotę 150 koron, a który dziś nie skarzy się na zastój.

Z tej kwoty musi kupiec opłacać jeszcze dalsze podatki, a to: podatek lokatorski, wodociągowy, na rozbudowę miast **od mieszkania** i inne nieprzewidziane wydatki dobroczynne, patrjotyczne i t. p.

Pozostała tu kwota, z której ma pokryć koszta utrzymania rodziny, wychowania dzieci, nie stoji oczywiście w żadnym stosunku do pracy, pilności, do zasobu kapitału i wiadomości fachowych, gdyż nie wystarcza na najskromniejsze utrzymanie, nie zapewnia mu egzystencji i zmusza kupca do „zjadania“ się.

Niech nam więc wolno będzie zapytać się, w jakiem położeniu znajduje się ta szara masa kupców, która nie może mieć tak regularnie unormowanego interesu, a na której ciąży również wielka część wyżej wymienionych ciężarów. Ludzie ci targują deleko mniej, płacą może mniej podatku dochodowego i obrotowego, lecz w miejsce tych mają pewnie wydatki z tytułu odsetek zwłoki, protestów wekslowych i inne koszta, których w tamtym wypadku nie uwzględniliśmy.

Piszemy o tem dlatego tak szczegółowo, bo różni referenci podatku dochodowego są przekonani, że dzisiaj jest jeszcze konjunktura dobra, że zapomocą algebraicznych formułek można obliczyć dochód, a skoro ktoś ma dochód z obrotu, to można śmiało domagać się, aby płacił podatek dochodowy, który jest w zasadzie najsprawiedliwszym podatkiem.

Mówimy o tem dlatego także, aby kupcy, którym zdaje się, że mają obroty dobre w swoich przedsiębiorstwach, zastanowili się nad swem położeniem. *Ż. R.*

Nowy Prezydent miasta Krakowa.

(h) Nareszcie skończył się dla Krakowa długoletni okres bezkrólewia. Ostatnio stał na czele miasta Komisarz rządu w zastępstwie Prezydenta, okazując najwyższe uzdolnienie i wszelkie zalety, jakiemi winien się odznaczać urzędnik na tak wysokiem stanowisku.

Dnia 19 bm. odbyły się wybory nowego Prezydenta miasta Krakowa, a olbrzymia większość otrzymanych głosów, była dla p. Rollego chlubnem uznaniem jego dotychczasowej działalności. Bo też ta działalność jest każdemu, kto miał sposobność urzędowego zetknięcia się z obecnym Prezydentem — z najlepszej strony dobrze znaną, tak, iż nie zachodzi potrzeba szczegółowego omawiania jej. Bezwzględna objektywność, wysoko rozwinięte poczucie odpowiedzialności i niezawodny zmysł sprawiedliwości, kojarzyły się zawsze z ojcowskiem zrozumieniem ciężkiej doliobywatelstwa, uginającego się pod jarzmem okropnego kryzysu gospodarczego.

Gruntowny znawca administracji miejskiej, zużyje niezawodnie swoje długoletnie, bogate doświadczenie dla dobra naszego grodu.

Kupiectwo krakowskie z radością przyjęło do wiadomości ten wybór, spodziewając się, iż wreszcie usuniętych zostanie wiele zakorzenionych niewłaściwości.

W szczególności spodziewamy się po nowym Prezydencie rychłego wprowadzenia szeregu reform, zmierzających do ekonomicznego podniesienia miasta. Liczne podatki komunalne zostaną niezawodnie usunięte, gdyż nie przynosząc żadnych realnych korzyści, stanowią jedynie ciężar dla płatników, nie pokrywając nawet kosztów administracji, połączonych z ich ściągnięciem, a są tem przykrzejsze, ileże bywają niemiłosiernie wraz z wszelkiemi naleciałościami ściągane. Nadszedł niezawodnie kres dla całego szeregu organów egzekucyjnych, t. j. tych podrzędnych urzędników, którzy funkcję swą uważają za pole do popisu dla swych wybujałych temperamentów, częstokroć brutalnego nieliczenia się z niedolą egzekwowanego dłużnika, który bywa przez nich jak zbrodniarz traktowanym.

Nowy Prezydent zna nawskróś stosunki obecne i wie doskonale, iż płatnik, któremu grozi egzekucja w razie niepłacenia podatków komunalnych, nie czyni tego we właściwym czasie, li tylko skutkiem niemożności uczynienia tego a nie z winy umyślnej. Najniezawodniej więc nie będzie do tego rodzaju płatników stosował 4 proc. kar za zwłokę, a raczej przez rozłożenie zaległości na możliwie dogodne raty, umożliwi im uiszczenie się z tychże zaległości bez narażenia ich na ruinę przez licytacyjną sprzedaż ruchomości.

Na polu podniesienia ruchu budowlanego oraz z tem połączonego podniesienia ogólnego dobrobytu, otwiera się przed nowym Prezydentem szerokie pole działania. Na wzór Warszawy, która otrzymała od rządu z funduszu rozbudowy miast 12 miljonów Zł dla swej rozbudowy — również i Kraków niezawodnie otrzyma stosunkową kwotę t. j. 2 miljony dla celów budowy domów mieszkalnych, którato bolączka tak dotkliwie daje się we znaki. Podjęcie szerokiej akcji budowlanej jest tem pilniejsze, ileże przyczyni się ono do uruchomienia całego szeregu przedsiębiorstw, da zajęcie masom bezrobotnych, podniesie ogólny dobrobyt, a temsamem również ożywi całkiem zamarłe obroty handlowe.

Przedsiębiorstwa komunalne użyteczności publicznej również wymagają wglądu i energicznej poprawy panujących w nich stosunków. Segregowanie odbiorców Elektrowni miejskiej na kupców i mieszkańców oraz z tem połączone liczenie kupcom o 25 proc. drożej za użycie prądu, jest niesprawiedliwością, zupełnie nie umotywowaną.

Dopłaty za nadmiar wody również i to już całkiem słusznie budzą w szeregach kupców zrozumiały żal i utyskiwanie. Nie dość, iż kupiec płaci w sklepie podatek wodociągowy i faktycznie nie używa wody, to prócz tego musi jeszcze ponosić znaczne ciężary z tytułu dopłat za nadmiar wody w swym lokalu sklepowym, w którym faktycznie albo zupełnie nie używa wody albo tak znikomą ilość, iż rozłożenie ogólnego zapotrzebowania wody w całym domu pro rata parte, jest najwyższą niesprawiedliwością.

Wkrótce ma rzekomo być zniesioną opłata akcyzowa. Przewidziane w preliminarzu budżetowym dochody z tego źródła, będzie się więc musiało pobrać z innego.

Prezydjum winno więc baczyć, aby tego dotychczasowego podatku pośredniego nie przerzucić na podatek bezpośredni, gdyż dotychczasowe bezpośrednie daniny tak już wyczerpały zdolność płatniczą stanu średniego, iż już dalej struny przeciągać nie można, jeśli się nie chce doprowadzić do ruiny tego stanu.

Jesteśmy przekonani, iż nowy Prezydent rozpatrzy przychylnie wyżnaprowadzone i słuszne postulaty kupiectwa, a łącząc zasady sprawiedliwości z umiarkowaniem, nie ulegnie hasłom skrajnym, które tak walnie się przyczyniły do zabagnienia stosunków gosp. w państwie.

Pierwsza rzecz — stabilizacja waluty.

Niezrównoważony budżet, niedostateczność obiegu pieniężnego i kredytów, stopa procentowa, przeciążenie podatkowe, zdławiona konsumcja, zastój w handlu, bezrobocie, zanik oszczędności: wszystkie te dotkliwie nas przygniatające objawy przebywanej choroby są jużto przyczyną, już też skutkiem zła głównego: niestałości kursu naszej waluty. Jesteśmy więc w błędnem kole, gdyż to główne źródło zła pogłębia się stale właśnie przez coraz nowe zło, które samo wytwarza. Łatwo byłoby przecież skonstruować łańcuch, w którym wszystkie wspomniane objawy stanowiłyby logicznie i przyczynowo powiązane ogniwa, a z nich pierwszem i ostatniem byłaby chwiejność kursu złotego.

Jeżeli jednak tak jest, to pytanie dotyczące podstawy naszej sanacji gospodarczej, sprowadza się do tego, czy możemy bez pomocy większej pożyczki zagranicznej zapewnić niezachwianą stałość kursowi naszej waluty, czy nie. Jeżeli tak — to jakiemi drogami, jeżeli nie — to nie traćmy ani dnia, ani godziny nawet, bo każda chwila zwłoki pogarsza tylko szanse warunków pożyczki, których tak bardzo się boimy.

Ale bez złudzeń i nieporozumień: nie chcieliśmy bynajmniej powiedzieć, że ustabilizowanie waluty, to alfa i omega sanacji. Nie: to tylko nieodzowny, nieodzownie pierwszy jej warunek podstawowy. Zdajemy sobie sprawę z tego, że i po dokonaniu stabilizacji czeka nas długi jeszcze szereg walk, porania się, borykania i zmagania z trudnościami olbrzymiemi. Ale przynajmniej będzie o co walczyć i porać się i borykać i zmagać, gdy wiara i ufność i uświadomienie celowości będą równie silnym motorem walki, jak silnym jej hamulcem jest dzisiaj nieufność, zwątpienie i gorycz.

Dzisiaj niema poprostu w Polsce człowieka, któryby — gdyby nawet mógł — gromadził oszczędności, nie zamieniwszy ich na dolary, tak samo jak niema przemysłowca, któryby kalkulował w złotych, i finansisty, któryby w naszej walucie udzielał kredytu. To jest bardzo źle — ale inaczej być nie może, i ani prawodawca, ani władza wykonawcza nie zdołają tego odmienić, dopóki banknot złotowy nie przestanie być symbolem wartości niestałej i nieuchwytnej.

Że i jak dalece tkwimy dzisiaj pod względem wszystkich zgoła warunków gospodarczych w chaosie i bezładzie — to okaże się dopiero w chwili dokonania stabilizacji. Nienormalne są ceny — jedne za niskie, inne za wysokie — nienormalne są płace, nienormalne kredyty i ich cena, nienormalne cła i taryfy, nienormalne warunki umów i terminy, nienormalne wszelkie transakcje. Wszystko zbudowane na lodzie, wszystko ukręcone z piasku. Z tego wyjść trzeba za wszelką cenę. Tylko nie za cenę rozporządzeń represyjnych, z których każde jest, bo musi być, obchodzone i które dlatego właśnie są źródłem i siewcą niemoralności społecznej i państwowej wśród obywateli. Przemysłowiec i kupiec, który ma złote, a potrzebuje obcej waluty dla spłacenia długu lub nabycia towaru, jeżeli ich nie dostanie legalnie, to je kupi nielegalnie. Tak samo inny, który posiada waluty obce, a potrzebuje złotych, nie sprzeda ich Bankowi Polskiemu, jeżeli ulica lepiej mu za nie zapłaci.

Ani tymi środkami, ani ośmieszającymi nas wobec świata, niewolącymi obywateli i zamieniającymi kraj na więzienie przepisami paszportowymi, nigdy i nigdzie na świecie niepraktykowanymi, kursu waluty nie zbawimy. O tych obostrzeniach paszportowych, wylęgłych w spłoszonych w chwilach paniki umysłach, a faworyzowanych przez bezkrytyczne masy, dla schlebienia którym w celach demagogicznych zostały zarządzone; o tych przepisach, bezwzględnie hamujących zarówno propagandę polityczną, jak gospodarczą, utrudniających stosunki handlowe, więc zarówno uzyskiwanie kredytów, jak i eksport, o tych przepisach stanowiących osobne źródło udręki obywateli przez upajających się swą władzą urzędników: o tych przepisach zatem, pozornie tylko pożytecznych, naprawdę zaś bardzo szkodliwych robimy w tem miejscu wzmiankę tylko, bo jako objaw odrębny zasługują na wyczerpujące omówienie.

Że to nie są drogi prowadzące do celu — o tem wiemy zarówno z czasów marki, i ze świeżych doświadczeń ze złotym.

Zatem w okresie, w którym mocny czyn zastąpić ma blade słowa, społeczeństwo ma prawo oczekiwać od powołanego do steru nowego rządu jasnego i wyraźnego zajęcia stanowiska do tego naczelnego zagadnienia gospodarczego, i domagać się czynu, podyktowanego przez jasne uświadomienie wielkich konieczności i nie dającego się spłoszyć przez mętną i ckliwą frazeologję zgubnej demagogji. „Prawda“.

Egzekucje podatkowe.

Kwestja egzekucji podatkowych nigdy i nigdzie nie była tak palącą jak u nas. Jeżeli dawniej zjawienie się sekwestratora było rzadkością i bywało powodowane okolicznościami wyjątkowemi płatnika, a licytacja ruchomości była wypadkiem nadzwyczajnym, to obecnie stało się to zjawiskiem codziennem, spotykanem na każdym kroku. Dziesiątki tysięcy ludzi stale żyje pod grozą licytacji ich ostatnich ruchmości i sprzętów domowych oraz pozostania bez środków do życia. Jeżeli we wszystkich państwach kulturalnych egzekucja była skierowywana przeważnie przeciwko tym niewielu płatnikom, którzy skutkiem złej woli nie chcieli podatków uiszczać, u nas zabiera się i sprzedaje ostatni majątek w razie przy najlepszych chęciach, niemożności opłacenia podatków.

Zdawałoby się, iż należy się zastanowić nad tem, dlaczego ludność dopuszcza masami do licytacji za bezcen ostatniego swego dobytku, czyż są to wszystko ludzie złej woli, którzy umyślnie nie chcą płacić skarbowi należnych od nich podatków; czy nie należy zmienić metody opodatkowania, jego normy, czy nie należy wprowadzić ulg w ich opłaceniu i t. p.

Wiemy, iż nasze życie gospodarcze jest zrujnowane. Samowystarczalne metody sanacji wydusiły z handlu, przemysłu i rzemiosł, szczególnie w formie podatku obrotowego, cały kapitał obrotowy, cały majątek, a nierzadko także pieniądze ich wierzycieli.

Niema widoków na poprawę sytuacji ogólnej, dopóki w życiu gospodarczem nie nastąpi gruntowna zmiana.

Pomimo tego dowiadujemy się o ponownych ostrych zarządzeniach wzmożonej ekzekucji, o zmobilizowaniu całej armji egzekutorów, przyczem jako usprawiedliwienie, podaje się zmniejszenie kwoty dobrowolnych wpływów podatków.

Pod tym jednak względem stało się niezbitą prawdą, iż wygórowane i nieprawidłowe wymiary podatku, przynoszą zawsze skutki wręcz przeciwne. Płatnik, otrzymawszy nakaz płatniczy na sumę, dwukrotnie przewyższającą faktycznie należną odeń kwotę, z rozpaczy przestaje zupełnie płacić, gdyż wie, że całej tej sumy uiścić nie jest w stanie, a więc wcześniej czy później cała jego majętność ulegnie licytacji.

Egzekucja przyjęła u nas niestety nader niepożądany charakter i dokonuje się w bardzo gwałtownej i ostrej formie; sekwestrator przyjeżdża odrazu z t. zw. „wozem Grabskiego“, zabiera ruchomości i towary, uniemożliwiając w ten sposób dalsze prowadzenie przedsiębiorstwa. Zamiast, by otrzymać od płatnika zaległość częściami, przychodząc doń kilkakrotnie, co jest chyba wymagane przez najprostszą sprawiedliwość — wielu sekwestratorów żąda uiszczenia odrazu conajmniej połowy podatku.

Wszystko to doprowadza płatników do rozpaczy i nędzy, której pod żadnym warunkiem nie należałoby obecnie powiększyć.

Żadnej zaś korzyści ani wyników realnych dla skarbu te wzmożone egzekucje nie przysporzą, stwarzając tylko ferment słusznego niezadowolenia i rozgoryczenia.

Wobec tego w interesach właśnie państwowych, szczególnie w naszym kraju, musi się dać płatnikom możność powolnej spłaty podatków w miarę możności i to **bez pobierania od nich 4 proc. miesięcznie kary.** W związku z tym należałoby również usunąć sekwestratorów, którzy swem zachowaniem, nie licującem z godnością urzędników, wywołują żale wśród płatników podatkowych. B.

Sklepy i lokale przemysłowe, które od 1 lipca płacą już 75% podstawowego komornego, nie płacą więcej gminny podatek wodociągowy za III. kwartał 1926. W Krakowie płaci się podatek wodociągowy kwartalnie z dołu, w lipcu płatny jest ten podatek za II. kwartał 1926, zatem należy w Krakowie go jeszcze wpłacać.

Skandal z dopłatami celnemi trwa dalej.

Jak na innem miejscu donosimy, dochodzenia karne, wdrożone przeciw tysiącom importerów z powodu tzw. przesyłek „mit Begleitschein“ zostaną zastanowione. Trzeba było poruszenia całej opinji, i skompromitowania doszczętnego wyższych władz celnych, aby nareszcie zrozumiano, że także w dziedzinie administracji celnej — muszą obowiązywać zasady praworządności i... przyzwoitości. Niepotrzebnie podkopują tylko wyższe władze celne swą powagę i wytwarzając sytuację niepewności, mimowoli stwarzają podłoże dla tych osobników, którzy starają się władze celne omijać, co wychodzi na szkodę Skarbu i tych sfer kupieckich, które zastępujemy.

Tymczasem lawina dopłat celnych trwa dalej. Z gorliwością godną lepszej sprawy, wystawiają urzędy celne tysiące nakazów na dopłaty za oclenie z roku 1924. Nie wątpimy ani chwili, że dopłaty celne — jak słychać nie zawiniła tu Warszawa — znajdą w Trybunale Administracyjnym swój smutny dla władz celnych epilog. N. T. A. który orzekł, że rozwiązanie samorządów było bezprawiem, że cały szereg rozporządzeń jest nieważnych i tu dopomoże do zwycięstwa sprawiedliwości. Tymczasem jednak tysiące stron musi wnosić tysiące rekursów do II. i III. instancji a potem skargi do Najwyższego Trybunału Administracyjnego (same stemple 32 Zł!).

Ci „prawnicy“ celni, którzy z nieubłaganą niekonsekwencją starają się wykazać uzasadnienie tych dopłat, niech wezmą pod uwagę co następuje:

1) Każdy akt władzy administracyjnej rodzący prawa i obowiązki stron, musi być definitywny; urzędowanie władz celnych I. instancji odbywa się na podstawie instrukcji i zarządzeń Min. Skarbu i Dyrekcji Ceł, które miały dość czasu, aby daną instrukcję przemyślały. Jeżeli więc władze celne dokonywały czynności, które dla strony zrodziły prawa i obowiązki — to sprawa jest ostatecznie załatwioną.

2) Jeżeli wyższe władze celne zmienią potem zapatrywanie swe, to mogą dać temu wyraz w nowem zarządzeniu i od tej chwili musi władza celna do tego się stosować. Spraw jednak raz załatwionych tykać nie wolno — chyba że chodzi o oczywiste pomyłki.

3) Tembardziej zasady te mają zastosowanie przy czynności clenia. Cło jest pomyślane jako opłata, która obciąża towar w chwili wejścia do państwa — odrazu i definitywnie. Czynić wysokość stawki celnej zależną od późniejszej interpretacji władz wyższych — jest nie do pomyślenia.

4) Weźmy jeszcze analogję z postępowaniem karnem. Jeżeli zbrodniarz uwolniony został prawomocnie z powodu mylnie stosowanego przepisu ustawy, a Minist. Skarbu lub Sąd Najwyższy przez wgląd w akta przekona się, że ustawę mylnie stosowano — to mimoto, wyroku uwalniającego ruszyć nie można.

Spraw raz prawomocnie załatwionych ruszyć nie wolno; jest to naczelna zasada praworządności i bezpieczeństwa prawnego. Uznaje ją też w całej pełni okólnik Min. Skarbu L. D. C 5207/II/24 z 3/5 1924 Dz. R. M. Sk. 21.

Sądzimy, że naczelne władze celne powinny się opamiętać. Jeżeli władze skarbowe mogą zupełnie odpisać prawomocnie wymierzone podatki z powodów gospodarczych, to władze celne powinny w uwzględnieniu obecnego katastrofalnego położenia handlu importowego dotkniętego temi dopłatami — zaprzestać choćby z tej przyczyny — swej ofenzywy na dogorywające kupiectwo.

Przerachowanie zaległych podatków.

Najwyższy Trybunał administracyjny rozpoznawał sprawę, mającą zasadnicze znaczenie i obchodzącą szerokie warstwy kupieckie.

A. N. uiścił podatek dochodowy za rok podatkowy 1923 z kilkutygodniowem opóźnieniem i wskutek tego władze skarbowe przerachowały zaległość markową na złote, stosując rozporządzenie ministra skarbu z dnia 31 grudnia 1923 r. ogłoszone w Dzienniku Urzędowym ministra skarbu.

Najwyższy Trybunał administracyjny uchylił zaskarżoną decyzję, wychodząc z założenia, że wszystkie powszechnie obowiązujące rozporządzenia rządu, wydane na podstawie istniejących ustaw, winny być ogłaszane w Dzienniku Ustaw. Skoro zatem rozporządzenie ministra skarbu z dnia 31 grudnia 1923 r, w przedmiocie określenia przeciętnego kursu franka złotego do przeliczenia zaległości, oraz uskuteczniania zaległych wymiarów za 1923 r. ogłoszone zostało li tylko w „Dzienniku Urzędowym“ ministerstwa skarbu i w „Monitorze Polskim“, nie posiada ono mocy powszechnie obowiązującej.

Wyrok ten przekreśla nareszcie jedną z wielu sztuczek Grabskiego.

Tysiące podatników było zmuszonych za zaległości podatkowe — których kasy skarbowe dnia 31 grudnia nie były w stanie przyjąć — płacić później wedle fikcyjnego kursu franka złotego (w styczniu i lutym 1924) olbrzymie kwoty, które w niemałej mierze przyczyniły się do ich ruiny.

Wedle wyroku Najwyższego Trybunału administracyjnego, mają podatnicy regres do kas skarbowych o zwrot w złotych frankach nadpłaconych wówczas kwot.

Będziemy obecnie świadkami na to, jak prędko władze skarbowe zwrócą podatnikom ich należytości, — jak to czynią z nadpłatami celnemi i innemi należytościami, do których zwrotu ma prawo obywatel państwa.

Zwracamy uwagę, że wyrok ten dotyczy tylko podatku dochodowego za rok 1923 i podatku przemysłowego za II. półrocze 1923.

Nie odnosi się to jednak do opłat za świadectwa przemysłowe, wpłacone po 1 stycznia 1924, ani też do opłat akcyzowych, banderolowych, gdyż opłaty te były na czas ogłoszone w Dzienniku ustaw.

Kasy Chorych bezprawnie prowadzą egzekucje sądowe i liczą koszta.

Kilkakrotnie pisano na łamach tego pisma o bezwzględnych, kosztownych egzekucjach, wdrażanych przez Kasy Chorych celem ściągnięcia zaległych składek i innych należności. Wszystkie te jednak żale i uwagi były bezskuteczne, bo Kasy Chorych nadal wdrażały egzekucje sądowe za pośrednictwem adwokatów dla ściągnięcia minimalnych kwot. (Piszącemu te uwagi znany jest fakt wdrożenia egzekucji pto. 1·70 Zł, w której to sprawie koszta samego wniosku wynosiły 9·55 Zł). To bezwzględne i nieobywatelskie stanowisko Kas Chorych wywołało reakcję, która już przyniosła rezultat pozytywny.

Mianowicie na skutek dozwolenia egzekucji na rzecz Kasy Chorych we Lwowie przez Sąd powiatowy S. I. do E. 3476/25 wniósł zobow. Dr. Gr. **rekurs,** który Sąd okręgowy cywilny we Lwowie uchwałą z dnia 19 września 1925 R. V. 855/25 **uwzględnił i odmówił dozwolenia egzekucji.**

W uzasadnieniu swej społecznie i prawnie słusznej uchwały Sąd rekursowy stwierdził, że **przepis art. 53 ust. II. ustawy z dnia 19 maja 1920 (Dz. U. Rz. Nr. 44 poz. 272)** dozwalający „poszukiwania składek i innych należności, bądź w drodze powództwa, bądź w drodze klauzuli egzekucyjnej, nadanej wykazowi zaległości“ **po myśli art. 107 tejże ustawy nie ma zastosowania do Kas Chorych na ziemiach byłego zaboru austrjackiego.**

W myśl tego ustalenia wspomniany Sąd rekursowy orzekł, że dozwolenie egzekucji na zasadzie art. 53 ust. II. w Małopolsce jest **prawnie nieuzasadnione i wobec tego należało, takim wnioskom egzekucyjnym odmówić.**

Z okazji zaczepienia powyższej uchwały Sądu rekursowego przez lwowską Kasę Chorych, sprawa oparła się o **Najwyższy Sąd, który dnia dnia 17 lutego 1926 do Lcz. III. R. 882/25/1 orzekł, że zaskarżona uchwała jest trafną, przyczem dodał w motywach, że przepis art. 107 cyt. ustawy jest kategoryczny.**

Wobec tego najnowszego judykatu, będą musiały Kasy Chorych powrócić do stosowanej dawniej, a co do mniejszych kwot o wiele tańszej, egzekucji politycznej, gdyż inaczej będą mogli zainteresowani za pomocą rekursu zapobiedz kosztownej egzekucji sądowej.

Dr. Salomon Stamler.

Z Krakowskiego Stowarzyszenia Kupców:

(h.) **I. W sprawie przywozu towarów zagranicznych.**

Według nowych przepisów, winien importer już przy wniesieniu podania o przydział towarów zagranicznych, przedłożyć faktury potwierdzone przez zagran. Minist. mimo, iż z góry nie jest wiadomem czy prośba o przydział zostanie uwzględnioną. Na każden artykuł z osobna musi być wniesionem osobne podanie, co pociąga za sobą ogromne koszta, zwłaszcza dla przedsiębiorstw galanteryjnych. — Przepisy te odnoszą się także do podań z uprzedniego okresu, tak, iż należy zatwierdzone faktury wnieść dodatkowo. — Według nowych przepisów, zezwoleń na przywóz udzielać się będzie jedynie kupcom I. i II. kategorji.

Krak. Stow. Kupców wniosło do Izby Handlowej w Krakowie oraz do Władz Centralnych w Warszawie memorjał, w którym wykazując niepraktyczność jednych a szkodliwość i niesprawiedliwość innych przepisów, domaga się zniesienia wzgl. modyfikacji tychże.

II. W sprawie 5 proc. podatku luksusowego.

Dnia 26 kwietnia br. wniósł b. minister Zdziechowski do laski Marszałkowskiej projekt ustawy w sprawie ponownego wprowadzenia 5% podatku od zbytku. — Przed przyjściem na porządek dzienny obrad Sejmu tegoż projektu, wygotowała sekcja kuśnierska przy Krak. Stow. Kupców obszerny memorjał, w którym powołując się na smutne doświadczenie, poczynione z tymże, swego czasu wprowadzonym i wreszcie zniesionym, podatkiem, wykazuje jego nieaktualność i ewentualne szkody i zgubne następstwa, z jakiemi wprowadzenie tego podatku byłoby połączonem.

Memorjał ten został wysłany do właściwych Władz oraz przedstawicieli sfer kupieckich, a popartym został również przez bratnie Stowarzyszenia lwowskie.

III. W sprawie zwrotu oszczędności złożonych w czeskich instytucjach bankowych.

Mimo ratyfikacji umowy finansowej przez obydwu kontrahentów (Dz. U. R. P. Nr. 41 — cs. Dz. U. Nr. 33) odmawiają czechosłowackie instytucje finansowe obywatelom polskim całego zwrotu wkładek pieniężnych z czasu wojny, ofiarując wypłatę 50—60%.

Przeciw temu bezprawiu wystąpiło Krakowskie Stow. Kupców za pośrednictwem prasy zawodowej, Izby Handlowej, przedstawicielstwa polskiego w Pradze oraz czeskiego w Warszawie.

IV. W sprawie 4 proc. kar za zwłokę przy zaległościach podatkowych.

Kary za zwłokę przewiduje ustawa dla tych płatników, z których **winy** podatki państwowe nie zostały uiszczone we właściwym terminie. Ministerstwo Skarbu, uznając ciężkie położenie gospodarcze, upoważniło — na skutek starań sfer kupieckich — Władze Skarb. I. i II. instancji do rozkładania na raty zaległych podatków, przy policzeniu 1 proc. miesięcznie — jednak tylko od chwili wniesienia odp. prośby. — Za czas ubiegły należy się więc nadal płacić 4 proc. miesięcznie.

Krak. Stow. Kupców zwróciło się do Izby Handlowej, Centrali Związku Kupców w Warszawie, Koła Żydowskiego itd. z szeregiem memorjałów, w których wykazując niesłuszność tej 4 proc. kary za zwłokę — gdyż takowa bezwzględnie nie bywała powodowaną **z winy** płatników lecz jedynie na skutek faktycznej niemożności płacenia terminowego i ogólnego zastoju gospodarczego — prosi o interwencję u Władz Centralnych w tym kierunku, aby do podatków rozłożonych na raty, stosować 1% zwłoki **od chwili powstania zaległości.**

V. W sprawie dopłat celnych.

Na skutek memorjału wystosowanego do Prezydjum Koła Żydowskiego w Warszawie w sprawie ostatnio doręczonych nakazów na dopłaty celne, interweniował Prezes Koła p. poseł Hartglas w Ministerstwie Skarbu, wręczając Ministrowi Skarbu odpis naszego memorjału, wraz z pismem Koła. Treść tegoż pisma brzmi:

„Załączając odpis memorjału kupców z Małopolski Zachodniej, uprzejmie prosimy o przychylne załatwienie ich słusznej prośby.

Ściąganie należności celnej po 2 latach, motywowane błędną kwalifikacją towarów przez urzędy celne — jest karaniem kupców za winy urzędników, niedopuszczalnem w praworządnym ustroju. Kwalifikacja towaru przez urzędnika, jest jedną z form orzeczenia administracyjnego i nie może być w następstwie zmienioną.

Jeżeli urzędnik przez to naraził Skarb na stratę — ponosi **on** konsekwencje, ale nie kupiec, który mu zaufał i na skutek tego towar **taniej** sprzedał, nie obliczając owej obecnie żądanej dopłaty celnej. Jeżeli stanąć na stanowisku, że za grzechy urzędnika odpowiada obywatel, to należy pamiętać o dalszych prawnych konsekwencjach tego, a mianowicie, kupiec, który już towar sprzedał taniej, a teraz musi dopłacać, ponosi stratę z winy urzędnika, za którego znów odpowiada Skarb Państwa, a więc to, co kupiec teraz wpłaci — Skarb mu będzie musiał zwrócić.

Sądzimy, że Pan Minister nie pozwoli na takie oryginalne praktyki skarbowe.

Prosimy o łaskawą odpowiedź.

Prezes:
(—) A. Hartglas, Poseł na sejm

W sprawie ponownych przypisów dopłat celnych interwenjował Prezydent Izby handlowej i przemysłowej u dyrektora departamentu ceł, który mu ponownie oświadczył, że niema ustawowej możliwości od dotychczasowego postępowania odstąpić, że jednak gotów jest w wypadkach godnych uwzględnienia przypisane dodatkowo należytości celne rozkładać na możliwie dogodne raty.

Co do wdrożonych w Krakowie dochodzeń o rzekome przemytnictwo, oświadczył dyrektor departamentu ceł, że przypuszczał, że sprawy te już są załatwione.

Wobec prośby Prezydenta Izby handlowej o wglądnięcie Ministerstwa Skarbu w tę sprawę oświadczył dyrektor departamentu ceł, że w najbliższym czasie pośle do Krakowa delegata, któryby sprawę na miejscu zbadał, rozpatrzył i odpowiednie wnioski postawił.

Dnia 20 czerwca b. r. odbyło się posiedzenie Wydziału Krak. Stow. Kupców pod przewodnictwem p. Prezesa Schechtera.

Przyjęci zostali na skutek zgłoszenia w poczet członków: pp. Jakób Charap w Krakowie ul. Starowiślna 21, Herman Eder Krowoderska 73, Eleonora Fischler Rajska 20, I. D. Gewürz Kalwaryjska 16, A. Grünberg Paulińska 22, Ch. S. Gross Brodzińskiego 10, Kanner Herman Krakowska 29, Linzenberger Jeruchim Rękawka 15, Markfeld Senacka 9, Natowicz Szymon Bożego Ciała 20, Szymon Silbiger Dolne Młyny 9, Dawid Schnitzer Karmelicka 9, Stieglitz Markus Stradom 15, Stoeger Jakób Pańska 11, WilhelmWildlstein Sienna 4.

Po wyczerpującem sprawozdaniu przewodniczącego o interwencjach i ich wynikach w sprawie dopłat celnych oraz po uchwaleniu nagród dla uczniów szkół zawodowych uzupełniających i wyznaczeniu delegatów na odbyć się mające egzamina, załatwiono szereg spraw, ważnych dla ogółu kupiectwa.

Członkowie Wydziału żalili się, iż Izba Handlowa przy ostatniej nominacji członków doradców z kurji handlowej, nie porozumiała się ze Stowarzyszeniem, przez co Stow. nie miało należytego wpływu na nominację zastępców kupiectwa do Izby.

Również żalono się na stosunki panujące w Wydziale egzekucyjnym Magistratu, szczególnie zaś na nowe praktyki niektórych egzekutorów, którzy nie licząc się zupełnie z obecnem ciężkiem położeniem kupiectwa, w sposób nietaktowny i przesadnie energiczny egzekwują zaległości, przez co wywołują słuszne narzekania ze strony płatników. Należy zwrócić uwagę płatnikom, aby zaległe podatki wpłacali bezpośrednio do kas skarbowych, a do rąk organu egzekucyjnego jedynie koszta egzekucyjne, a to z tej przyczyny, iż często zachodzą mylki na niekorzyść płatników, które w wielu wypadkach spowodowały stratę materjalną, czasu i wiele nieprzyjemności.

Domagano się również, aby znieść dotychczasowe 4 proc. kary za zwłokę w płaceniu podatków komunalnych a liczyć jedynie 1 proc. miesięcznie.

Prezydjum przyrzekło interwencję w powyższych sprawach.

KRONIKA.

Z powodu śmierci członka naszego błp. Berla Fränkla wyrażamy Rodzinie Zmarłego szczere współczucie.

Krak. Stow. Kupców.

W sprawie uwidaczniania cen przez kupców. Okólnik Ministerstwa Spraw Wewnętrznych: Z uwagi na powtarzające się bezustannie skargi ze sfer kupieckich na bezmyślne szykany ze strony władz administracyjnych i policyjnych (w Równem np. spisano protokół z kupcem delikatesów dlatego, że nie miał wypisanej ceny na każdej poszczególnej tafelce czekolady!) wydał p. min spraw wewnętrznych w dniu 9 bm. okólnik pod L. 1165 do wszystkich wojewodów, w którym podnosi, iż rozporządzenie Min. Spr. Wewn. z 20 lutego 1923 r., co do ujawniania cen artykułów pierwszej potrzeby, nie może być w ten sposób interpretowane, aby każdy kawałek towaru, np. każda poszczególna sztuka sukna, lub każda paczka herbaty musiała mieć uwidocznioną cenę. Cel rozporządzenia będzie w zupełności osiągnięty, jeśli w sklepach detalicznych będą — obok cennika — zaznaczone ceny na każdych poszczególnych gatunkach towarów, nawet na jednem miejscu, byle tylko dostępnem dla wszystkich kupujących, n. p. w oknie wystawowem, na stole i t. p. Rozmaitego rodzaju próbki, lub opakowania nie wymagają specjalnego oznaczenia cen. Oznaczenie cen w oknie wystawowem jest zupełnie wystarczające, tak, że takie same towary w sklepach nie wymagają już więcej osobnego ujawnienia ceny. W sklepach hurtownych i w magazynach towarów można, ze względu na specyficzny charakter tych przedsiębiorstw zadowolnić się samymi tylko cennikami.

Stow. „Samopomocy“ w Krakowie odbyło dnia 30 maja 1926 r. XVIII. Walne Zebranie członków pod przewodnictwem p. Arnolda Steinera. Sprawozdanie z czynności Wydziału złożył sekretarz, który między innemi podniósł, że Stow. mimo ogólnego ciężkiego kryzysu gospodarczego zdołało wywiązać się z swego zadania, albowiem w roku administracyjnym wypłaciło 10 wdowom zapomogi w wysokości Zł 10.000. W dalszym ciągu poruszono sprawę wykreślenia szeregu członków, zalegających z wkładkami i ubolewano, że większa część nie mając zrozumienia dla celów Stow., zwleka z zapłatą wkładek.

Dyrektor Lilienthal w swojej przemowie wzywa obecnych do współdziałania, gdyż tylko wspólna praca przynieść może pożytek Stow. Wydziałowy Salo Horowitz wezwał do agitacji i przysporzenia nowych członków. Po sprawozdaniu kasowem i udzieleniu absolutorjum, przystąpiono do wyborów uzupełniających.

Do Wydziału weszli: Blühbaum M. J., Herzog Samuel, Horowitz Salo, Infeld Salomon, Nüssenfeld Ignacy, Zimmet Salo, Suesser Józef, Grössler J. i Unterweiser Paweł. W końcu ustanowiono datki pośmiertne na 2 Zł w każdym wypadku i wkładki administracyjne roczne na Zł 6.

Urzędom egzekucyjnym do wiadomości. Egzekutorzy podatkowi na podstawie ustaw egzekwować nie mogą:

1) Ubrania, łóżek, bielizny, sprzętów domowych i kuchennych o tyle, o ile te przedmioty są niezbędne dłużnikowi i członkom jego rodziny z nim we wspólności domowej żyjącym oraz jego służbie.

2) Żywności i opału potrzebnego na 14 dni dłużnikowi i jego rodzinie.

3) Wsparcia, udzielonego dłużnikowi z funduszów publicznych w naturaljach z powodu klęski elementarnej.

4) Przedmiotów do pełnienia służby (urzędnicy) lub wykonywania (adwokaci, lekarze itd.).

5) U rzemieślników, rękodzielników nie wolno fantować przedmiotów, potrzebnych do osobistego wykonywania ich zatrudnienia.

6) Gotówki pochodzącej ze wsparcia lub ze zwrotnej zaliczki, którą dłużnik z funduszów publicznych otrzymał.

7) Sprzętów, naczyń i zapasów towarowych, niezbędnych do prowadzenia apteki.

8) Obrączek ślubnych dłużnika, portretów rodzinnych i oznak honorowych, oraz książek szkolnych, potrzebnych do użytku dłużnika.

Wobec pojawiających się coraz częściej nadużyć w tej mierze, byłoby wskazanem, aby kompetentne władze udzieliły wykonawcom egzekucyj odpowiednich instrukcji i każdorazowe zażalenie na nadużycia, czynione w tym kierunku poparte dowodami, karały z całą surowością prawa.

Wiedeńska firma zegarów elektrycznych „Electro-Perpetua“ poszukuje zastępcy. Zgłoszenia należy wnieść do Izby Handlowej i Przemysłowej w Krakowie.